TENIS ZAWODNICZY

Znamy pary półfinałowe Billie Jean King Cup 2023. Honorowy punkt Polek w starciu z Hiszpankami

Zbigniew · 10 listopada, 2023



Podczas rozgrywanego na obiekcie Estadio la Cartuja w Sewilli finałowego turnieju trzeciej edycji Billie Jean King Cup, najważniejszych międzynarodowych, drużynowych rozgrywek w tenisie kobiet (wcześniej Fed. Cup), w czwartym dniu rywalizacji zakończyła się faza grupowa. W półfinale zameldowały się reprezentacja Słowenii i Czech, dołączając do reprezentacji Kanady i Włoch, które miejsce w półfinale zapewniły sobie wcześniej. W sobotnich półfinałach Słowenia zmierzy się

z Włochami, a Czechy z Kanadą. Reprezentacja Polski w piątek doznała, niestety, drugiej porażki, tym razem przegrywając 1:2 z Hiszpanią i zakończyła turniej finałowy Billie Jean King Cup 2023 w Sewilli bez zwycięstwa na ostatniej pozycji w grupie C.



Sara Sorribes Tormo i Magda Linette. Fot. Monika Piecha

Porażka Polek z Hiszpankami

Reprezentacja Polski na pożegnanie z finałowym turniejem BJKC 2023 zmierzyła się z reprezentacją Hiszpanii. Stawką spotkania było jedynie drugie miejsce w grupie C, awans z tej grupy zapewniła sobie bowiem już w czwartek reprezentacja Kanady, pokonując i Polskę, i Hiszpanię 3:0. Druga lokata przypadła ostatecznie Hiszpankom, które wygrały z Polkami 2:1.

Na otwarcie spotkania zmierzyły się Hiszpanka Rebeka Masarova (65. WTA) i Katarzyna Kawa (207. WTA), która w składzie Biało-Czerwonych zastąpiła Magdalenę Fręch. Polka, mimo świetnego początku i wygranego w bardzo dobrym stylu pierwszego seta, przegrała ostatecznie 6:2, 3:6,

2:6.

Urodzona w Krynicy-Zdroju tenisistka, dużo niżej notowana od rywalki w światowym rankingu, rozpoczęła mecz doskonale. Polka już w gemie otwierającym rywalizację zdobyła break, w gemie trzecim raz jeszcze przełamała serwis Hiszpanki, obejmując prowadzenie 3:0 z przewagą dwóch breaków i choć w gemie piątym nie wykorzystała aż czterech break-pointów, bardzo pewnie, ani razu nie będąc zagrożona stratą podania, wygrała pierwszą partię meczu 6:2. Set trwał 42 minuty.

W bardzo wyrównanej drugiej odsłonie pojedynku, przez siedem gemów żadna z tenisistek nie miała nawet jednej okazji na przełamanie serwisu przeciwniczki i sporo wskazywało, że do rozstrzygnięcia niezbędny będzie tie-break. Niestety, w gemie ósmym przytrafił się Polce przestój, co Hiszpanka natychmiast wykorzystała, zdobywając break i już za parę minut przy własnym serwisie zamknęła seta zwycięstwem 6:3, doprowadzając tym samym do rozstrzygającego seta trzeciego.

Decydująca trzecia partia meczu nie potoczyła się po myśli Katarzyny Kawy, która już w pierwszym gemie nie utrzymała serwisu i tej straty nie była już w stanie odrobić. Coraz pewniej grająca Rebeka Masarova raz jeszcze zdobyła break na 5:2 i przewagi już nie roztrwoniła, wygranym następnie własnym gemem serwisowym zamykając mecz. Katarzyna Kawa do ostatniej wymiany walczyła, próbowała jeszcze coś zmienić, ale choć obroniła trzy piłki meczowe, nie dała rady wypracować choćby break-pointa, a po czwartej piłce meczowej dla Hiszpanki mecz został zakończony.

Polka przegrała decydującą odsłonę pojedynku 2:6 i w efekcie, po dwóch godzinach i pięciu minutach opuszczała kort pokonana 6:2, 3:6, 2:6.

Jeden świetny set Katarzyny Kawy to było zbyt mało, żeby zwyciężyć aż o 142 miejsca wyżej klasyfikowaną w światowym rankingu Rebekę Masarovą.

Po tym meczu na kort wyszły „jedynki” obu reprezentacji, Sara Sorribes Tormo (50. WTA) i Magda Linette (24. WTA). Poznanianka zmierzyła się z tą rywalką po raz czwarty i z pewnością chciała po raz pierwszy ją pokonać, co przedłużyłoby jeszcze szanse Polek na zwycięstwo w spotkaniu z Hiszpanią. Poznanianka, niestety, po raz czwarty w karierze przegrała z Sarą Sorribes Tormo, tym razem na twardym korcie w Sewilli 6:7 (5), 3:6 i już po meczach w grze pojedynczej wiadomo było, że spotkanie Hiszpania – Polska zakończy się zwycięstwem reprezentacji Hiszpanii.

Mecz Magda Linette – Sara Sorribes Tormo od początku był bardzo zacięty, a na korcie działo się bardzo dużo. Magda Linette od pierwszej wymiany miała duże problemy z serwisem, ale w gemie otwarcia utrzymała jednak podanie, a chociaż w trzech następnych własnych gemach serwisowych podanie traciła, za każdym razem natychmiast odpowiadała przełamaniem powrotnym, więc po ośmiu gemach, mimo sześciu breaków, mieliśmy sytuację wyjściową i remis 4:4.

Dopiero w samej końcówce tenisistki wygrały po dwa własne gemy serwisowe i o wyniku seta otwarcia rozstrzygnął tie break. Teraz pierwsza miniprzełamanie zdobyła na 2:1 Magda Linette, ale Sara Sorribes Tormo natychmiast odpowiedziała mini re-breakiem. Hiszpanka wygrała również następną akcję, rozpoczynaną serwisem przez Polkę, po czym zdobywając dwa punkty przy własnym podaniu, prowadziła już 5:2. Magda Linette znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, zwłaszcza że po kolejnym mini re-breaku Hiszpanki przegrywała 3:6 i Sara Sorribes Tormo miała trzy z rzędu piłki setowe. Dwie pierwsze, przy serwisie Hiszpanki poznanianka obroniła i miała następnie do dyspozycji serwis, by w przypadku zdobycia dwóch punktów ponownie wyjść na prowadzenie i mieć piłkę setową, ale, niestety, już pierwszą akcję przy swoim serwisie przegrała i to Sara Sorribes Tormo – wygrywając tie-break 7:5 – zapisała trwający aż godzinę i 22 minuty set otwarcia na swoje konto po zwycięstwie 7:6 (5).

Druga odsłona meczu również była bardzo zacięta i wyrównana, ale ponownie skuteczniejsza okazała się Sara Sorribes Tormo, pokonując Magdę Linette w dwóch setach. W tej partii to Magda Linette z przewagą przełamania obejmowała prowadzenie 1:0 oraz 3:2, które natychmiast traciła. Co gorsza, od wyniku 3:2 dla Polki, wszystkie gemy aż do końca spotkania wygrywała już Hiszpanka, która zwyciężyła w secie drugim 6:3, po trwającej dwie godziny i 31 minut batalii, zwyciężając Magdę Linette 7:6 (5), 6:3.

Kluczowy dla losów drugiego seta meczu był gem ósmy, w którym Hiszpanka zdobyła break, podwyższając prowadzenie na 5:3. Magda Linette po obronie trzech break-pointów raz miała nawet przewagę na pomyślne zamknięcie gema, ale jej nie wykorzystała, a przy czwartym break-poincie Hiszpanka dopięła swego, zdobywając decydujące, jak się okazało, przełamanie. Serwując po zwycięstwo w meczu, Sara Sorribes Tormo szybko wyszła na prowadzenie 40:15, wypracowując dwie z rzędu piłki meczowe i choć pierwszą Magda Linette obroniła, drugą Hiszpanka już wykorzystała, dzięki czemu w czwartym meczu obu tenisistek po raz czwarty pokonała urodzoną w Poznaniu Magdę Linette.

O porażce Polki przesądziła przede wszystkim fatalna dyspozycja serwisowa.

Udany debiut Martyny Kubki



Znamy pary półfinałowe Billie Jean King Cup 2023. Honorowy punkt Polek w starciu z Hiszpankami
Wydrukowano ze strony 2023 - https://tenismagazyn.pl/znamy-pary-polfinalowe-billie-jean-

Martyna Kubka. Fot. Monika Piecha

Po przegranej Magdy Linette z Sarą Sorribes Tormo wiadomo już było, że w spotkaniu Hiszpania-Polska zwyciężą Hiszpanki, a gra podwójna ustali jedynie końcowy rezultat.

Barw Hiszpanii broniła w deblu para Marina Bassols/Cristina Bucsa, a barw Polski – duet Katarzyna Kawa i Martyna Kubka. Druga z tenisistek zadebiutowała w reprezentacji Polski.

W secie otwarcia Polki nie oddały rywalkom ani jednego gema, po 21 minutach wygrywając 6:0. W drugiej partii nie doszło już do żadnego przełamania (jedyny break-point miały Katarzyna Kawa i Martyna Kubka na 5:4 w gemie dziewiątym) i o wyniku decydował tie-break. W rozgrywce tie-breakowej znacznie skuteczniejsze okazały się Hiszpanki, które od wyniku 1:2 zdobyły sześć punktów z rzędu, wygrywając tie-brek 7:2, cały drugi set 7:6 (2), więc do rozstrzygnięcia meczu potrzebny był set trzeci, rozgrywany w formule super tie-breaka do 10. zdobytych punktów.

Teraz Katarzyna Kawa i Martyna Kubka nie dały Hiszpankom szans, wygrywając trzeci set po 11 minutach 10-3, dzięki czemu w meczu odniosły zasłużone zwycięstwo 6:0, 6:7 (2), 10-3.



W decydującym secie Polki prowadziły już 8:0 i chociaż przegrały trzy następne akcje, w tym na 1:8 przy własnym serwisie, na więcej już przeciwniczkom nie pozwoliły.

Katarzyna Kawa i Martyna Kubka pokonały po godzinie i 25 minutach parę hiszpańską Marina Bassols/Cristina Bucsa 6:0, 6:7 (2), 10-3, zmniejszając rozmiary porażki reprezentacji Polski z reprezentacją Hiszpanii na 1:2. Niestety, było to jedyne meczowe zwycięstwo Polek w całym turnieju!

Poza tym jednego seta wygrała Magdalena Fręch oraz jednego Katarzyna Kawa.

Nie tak to miało w Sewilli ze strony Biało-Czerwonych wyglądać…

Ponieważ spotkanie miało znaczenie wyłącznie prestiżowe, a stawką było nie dające awansu drugie miejsce w grupie, zarówno kapitan reprezentacji Polski Dawid Celt, jak i kapitan reprezentacji Hiszpanii Anabel Medina Garrigues, zdecydowali się na roszady w składach swoich drużyn w porównaniu ze składami desygnowanymi na przegrane 0:3 spotkania z reprezentacją Kanady. Dawid Celt dał szansę pokazania się nawet Martynie Kubce, choć według pierwotnych planów partnerką Katarzyny Kawy miała być w deblu Weronika Falkowska.

Czeszki lepsze od Amerykanek

Równolegle ze spotkaniem Hiszpania – Polska rozgrywane było znacznie ważniejsze spotkanie Czechy – USA, decydujące o tym, która z tych drużyn znajdzie się w półfinale z grupy A i w sobotę zmierzy się w półfinale z reprezentacją Kanady.

Zwycięsko z tej bezpośredniej konfrontacji wyszła drużyna Czech, pokonując drużynę USA 2:1 i to Czeszki zameldowały się w półfinale.

O zwycięstwie w spotkaniu i awansie do półfinału reprezentacji Czech, przesądziła dopiero gra podwójna.

Po pierwszym meczu bliżej celu były Amerykanki, bowiem Danielle Rose Collins (55. WTA), finalistka wielkoszlemowego Australian Open 2022 w grze pojedynczej, choć obecnie niżej notowana od przeciwniczki, pewnie, po godzinie i 26 minutach pokonała w dwóch setach 6:3, 6:2 Katerinę Siniakovą (45. WTA).

Nadzieje Czeszek przedłużyła mistrzyni Wimbledonu 2023 Marketa Vondrousova (7. WTA), która w kapitalnym stylu wygrała w dwóch setach

6:1, 6:1 z Sofią Kenin (33. WTA). Amerykanka, mistrzyni Australian Open 2020 w grze pojedynczej, była w piątek na twardym korcie w Sewilli bezradna, w każdym z setów zdobywając jedynie gema honorowego. Mecz dwóch mistrzyń wielkoszlemowych trwał tylko godzinę i 12 minut.

Po meczach singlowych mieliśmy więc w spotkaniu Czechy – USA remis 1:1 i o wszystkim decydowała gra podwójna, w której naprzeciw siebie stanęły słynna para czeska Barbora Krajcikova/Katerina Siniakova oraz para amerykańska Danielle Rose Collins/Taylor Townsend. Amerykanki walczyły dzielnie, zwłaszcza w secie drugim, ale choć w składzie amerykańskiej pary deblowej Sloane Stephens została zastąpiona przez bardzo dobrze prezentującą się w Sewilli Daniele Rose Collins – nie dały rady. Barbora Krejcikova i Katerina Siniakova pokonały parę Amerykanki w dwóch setach 6:3, 7:5, wprowadzając reprezentację Czech do półfinału trzeciej edycji Billie Jean King Cup.

Niczego nie ujmując Słowenkom, Kanadyjkom i Włoszkom, które również są w półfinale – naszym zdaniem to Czeszki są głównymi kandydatkami do zdobycia trofeum.

Ostatnie trzecie miejsce zajęła w grupie A broniąca trofeum reprezentacja Szwajcarii, która zarówno z Czeszkami, jak i z Amerykankami przegrała w Sewilli 0;3.

Awans Słowenii. Francuzki lepsze od Niemek

W ważniejszym z piątkowych spotkań rozpoczynanych wcześniej, kwestię awansu do półfinału z grupy B rozstrzygnęła na swoją korzyść reprezentacja Słowenii. Słowenki, które w spotkaniu z drużyną Kazachstanu, do zagwarantowania sobie pierwszego miejsca w grupie potrzebowały zwycięstwa w jednym meczu oraz jednym secie, sprawę załatwiły najszybciej jak było można. Najpierw Kaja Juvan (1045. WTA) rozbiła Annę Danilinę (814. WTA) w 54 minuty 6:1, 6:0, po czym awans

drużyny Słowenii przypieczętowała Tamara Zidansek (100. WTA), wygrywając po 37 minutach zmagań 6:2 pierwszy set meczu z Yuliyą Putincewą (69. WTA). W tym momencie awans reprezentacji Słowenii stał się faktem. Wprawdzie całe spotkanie Kazachstan – Słowenia wygrała 2:1 drużyna Kazachstanu, gdyż Tamara Zidansek po przegranym 2:6 drugim secie meczu z Yuliyą Putincewą skreczowała z powodu kontuzji przed rozpoczęciem rozstrzygającego seta trzeciego, a następnie para kazachska Anna Danilina/Zhibek Kulambayeva zwyciężyła 2:6, 6:4, 10-7 duet słoweński Veronika Erjavec/Ela Nala Milic, lecz w kwestii awansu nie miało to już żadnego znaczenia.

Po zwycięstwie Kazachstanu ze Słowenią 2:1 wszystkie drużyny grupy B zakończyły grupowe rozgrywki z jednym zwycięstwem i jedną porażką oraz identycznym bilansem rozegranych meczów (3:3), ale najlepszym bilansem setów legitymowała się drużyna Słowenii, wyprzedzając Kazachstan oraz Australię.

Nawet gdyby przyjąć, że Tamara Zidansek przegrała, kreczując w dwóch setach z Yuliyą Putincewą, i tak najlepsze w grupie były Słowenki, bo wówczas kluczowy byłby set, wygrany w deblu przez duet Veronika Erjavec/Ela Nala Milic.

W grupie D, w spotkaniu, którego stawką był wyłącznie prestiż i druga pozycja w grupie, gdyż awans już w czwartek zagwarantowała sobie reprezentacja Włoch, Francuzki gładko pokonały Niemki 3:0.

Prowadzenie 1:0 w spotkaniu zapewniła Trójkolorowym Clara Burel (61. WTA), pokonując 6:4, 6:3 Jule Niemeier (162. WTA), a losy spotkania były rozstrzygnięte już po meczach gry pojedynczej, po tym, jak Niemka Tatjana Maria (57. WTA) z powodu kontuzji skreczowała w połowie seta otwarcia pojedynku z Francuzką Warwarą Grachevą (44. WTA), prowadząc w tym momencie 3:0. Francuzki wygrywały już w spotkaniu z Niemkami 2:0 i zwycięstwa oraz drugiej lokaty w grupie nic im już odebrać nie mogło.

W grze podwójnej duet francuski Caroline Garcia/Kristijhna Mlodenović wygrał z parą niemiecką Jule Niemeier/Laura Siegemund, po odwróceniu przebiegu rywalizacji 5:7, 6:3, 10-1, więc całe spotkanie Francja – Niemcy zakończyło się zwycięstwem Trójkolorowych 3:0.

Kolejność w grupie D: 1. Włochy – dwa zwycięstwa, 2. Francja – porażka i zwycięstwo, 3. Niemcy – dwie porażki.

Krzysztof Maciejewski

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/znamy-pary-polfinalowe-billie-jean-king-cup-2023/